Rok VIII

Nr. 195

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Barthom. Ap.
Sobota: Ludwika.

CHOJNICE, sobota dnia 25. sierpnia 1928 r.

Słońca wschód 4.57 zachód 19.7
Księżyca wschód 1.445 zach 22.19

Kto będzie Prezydentem Państwa,
o ile będzie się wybierało Prezydenta w powszechnem głosowaniu.

Jedno z pism polskich „Gazeta Kość." powiada:

„Jeżeli uprzytomnimy sobie, że wbrew woli marsz. Piłsudskiego, który zalecał wybrać marszałkiem Sejmu p. Bartla, wybrano już w Sejmie p. Daszyńskiego marszałkiem, to w powszechnem głosowaniu ma ten trybun ludu chyba jeszcze lepsze widoki zostać Naczelnikiem Państwa.

Trzeba się liczyć przecież z rozbiciem głosów polskich na rozmaitych kandydatów, tak że do ściślejszych wyborów przyjdzie marsz. Piłsudski i Ign. Daszyński. Oczywiście cała lewica i mniejszości narodowe rzucą swe głosy na ostatniego. W ten sposób władza socjalistom sama wpadnie w rękę.

Czy marsz. Piłsudski zechce im miejsca swego, zdobytego w maju 1926 r. ustąpić?

Zobaczymy!"

Urzędowe sprawozdanie o locie majorów Kubali i Idzikowskiego.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło urzędowe sprawozdanie o locie majorów Kubali i Idzikowskiego, ażeby sprostować rozmaite nieścisłości rozpowszechniane po kraju i zagranicą. Niektóre szczegóły z tego lotu są bardzo ciekawe. Dowiadujemy się pomiędzy innemi, że samolot pędził ze szybkością 175 km. na godzinę przy zmiennej naogół pogodzie. Około godziny ½6 wieczorem w piątek 3 sierpnia minęli lotnicy obręb wysp Azorskich, przez które nie przelatywali, ponieważ zamierzali wybrać o 150 km. krótszą drogę. Było 10,30 godziny z wieczora gdy major Kubala zeszedł po schódkach na spód samolotu i ze zdziwieniem zauważył strugę oliwy. Powiadomił o tem majora Idzikowskiego i wówczas stwierdzono, że ze silnika wycieka oliwa i że może być źle. Postanowiono wówczas zawrócić. Zrazu zamierzano dolecieć do Nowej Ziemi, ale lękano się ze względu na przestrzeń, wynoszącą 1700 km. Postanowiono zatem dolecieć do najbliższej Hiszpanji. Pędzono zrazu ze szybkością 200 km. na wysokości 500 m. i to 3 godziny we mgle. Widziano we mgle kilka statków, ale nie można było dać żadnych znaków, o 6,40 godz. rano w sobotę znajdowali się lotnicy w odległości 700 km. od przylądku Finisterre w Hiszpanji. W celu zaoszczędzenia oliwy ograniczono obrót statku do 140 km. na godzinę. Czas był piękny. Niedaleko od brzegu wskazywał manometr do zera na zupełny brak oliwy. Zauważyliśmy wreszcie 2 statki. Zrzuciliśmy im wiadomość a równocześnie ze statku „Samos" otrzymaliśmy znak, że nas zrozumiano. Statek zrzucił łódź. Spuściliśmy się na morze bez szwanku. Płatowiec dobrze się utrzymał na wodzie, jedynie prawe skrzydło zostało uszkodzone. Dopiero przy wyciąganiu samolotu z wody ucierpiał tenże znacznie.

Telegram o lądowaniu został przez lotników nadany w sobotę o 1 godz. w południe.

Jak rząd pragnie zwalczać drożyznę?

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" ma się ukazać rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o uregulowaniu cen przedmiotów pierwszej potrzeby a mianowicie mąki, pieczywa, mięsa, tłuszczu, wyrobów mięsnych i cegły. Ceny będą wyznaczali wojewodowie lub z ich uprawnienia starostowie za wyjątkiem cegły.

Czy ten środek okaże się skuteczny, to wielkie pytanie.

Litwa zamyka połowę szkół polskich.

Rząd litewski postanowił w pasie granicznym polsko - litewskim pozamykać z początkiem roku szkolnego połowę szkół polskich.

Czas to pieniądz.

Pod takim nagłówkiem skarży się „Kurjer Poznański" na to, że my tracimy za wiele czasu przy podróżowaniu wskutek zacofania naszych urządzeń kolejowych. Gazeta ta robi pod tym względem porównania z kolejami niemieckiemi. „Kur. Poz." pisze pomiędzy innemi tak:

Porównajmy tylko na chybił trafił szybkość naszych pociągów pospiesznych z szybkością pociągów zagranicznych. I tak np. pociąg pospieszny Warszawa — Poznań przez Toruń potrzeb. na przebycie 377 km. 7 godzin i minut 15, co wynosi na godzinę przeciętną szybkość około 50 km. Pociąg pospieszny Warszawa — Gdańsk przebywa przestrzeń 390 km. w 8 godzinach i 35 minutach, to znaczy rozwija przeciętną szybkość niecałe 50 km. na godzinę. Pociąg pospieszny Warszawa — Baranowicze przebiega przestrzeń 400 km. w 8 godzinach, to znaczy osiąga znowu szybkość 50 km., pociąg pospieszny Poznań — Warszawa przez Strzałkowo przestrzeń 304 km. odbywa w 6 i pół godzin, to znaczy nie dosięga 50 km. na godzinę, pociąg pospieszny Kraków — Warszawa przestrzeń 364 km. przebiega w 7 godzinach, to znaczy szybkość jego na godzinę wynosi 52 km., pociąg pospieszny Kraków — Lwów przestrzeń 343 km. przebiega w 6 godzinach, to znaczy osiąga szybkość na godzinę 57 km., pociąg pospieszny Poznań — Gdańsk przestrzeń 313 km. przebywa w 5 i pół godzinach, to znaczy również osiąga szybkość 57 km.

Innemi słowy pociągi pospieszne w Polsce osiągają naogół szybkość pięćdziesięciu, a niektóre pięćdziesięciu kilku kilometrów na godzinę.

A teraz porównajmy z tem szybkość pociągów pospiesznych np. w Niemczech, przyczem należy zauważyć, że szybkość ta nie jest uważana za wystarczającą przez niemiecką opinję publiczną, która domaga się jej zwiększenia.

Otóż pociągi pospieszne, tak zwane „FD-Züge" na linji Berlin — Hamburg biegną z szybkością przeciętną 86 km. na godzinę. Zwyczajne pociągi pospieszne z kilku postojami po drodze biegną na tej samej linji z szybkością prawie 72 km. na godzinę. Pociąg pospieszny (FD-Zug) Berlin — Monachjum przebywa przeciętnie 75 km. na godzinę (przyczem w Turyngji jest teren bardzo nierówny, falisty z zakrętami). Pociąg pospieszny (FD-Zug) Berlin — Bazyleja rozwija przeciętną szybkość 70 km. na godzinę (a trzeba zważyć teren), ten sam pociąg na terenie Berlin — Halle biegnie z szybkością 86,63 km. na godzinę. Pociąg pospieszny Berlin — Kolonja biegnie z przeciętną szybkością 72 km. na godzinę.

I dodać tu należy, że francuskie i angielskie pociągi przewyższają niejednokrotnie pociągi niemieckie. Niektóre z nich dochodzą prawie do stu kilometrów na godzinę.

Przytoczyliśmy tylko główne linje i pociągi pospieszne. A cóż dopiero mówić o linjach prowincjonalnych i zwyczajnych pociągach osobowych. Wloką się one w nieprawdopodobny sposób stają na każdej stacji niepotrzebnie niesłychanie długo. Żeby wziąć pierwszy lepszy przykład z brzegu: Ktoś, który chce np. pojechać z Bydgoszczy o godz. 4.50 do Skoków musi w Wągrówcu 51 minut czekać. Kto mu tę godzinę zapłaci? Takich „postoi" jest legjon na prowincjonalnych linjach.

Jeżeli dzisiaj podwyższa się o 20 proc. taryfę kolejową, to publiczność ma prawo żądać, żeby mogła robić odpowiednie oszczędności — na czasie. Rozwijająca się w Polsce — chwała Bogu — coraz więcej szybkość życia gospodarczego i handlowego, zazębiające się koła interesów pomiędzy wszystkiemi centrami Polski wymagają skrócenia czasu komunikacji pomiędzy niemi. Pamiętajmy również w naszem kolejnictwie, że „czas to pieniądz".

Tak pisze „Kur. Pozn.". O Pomorzu mógłby pod tym względem jeszcze więcej napisać. Tu się na rozmaitych szlakach kolejowych czeka nie 51 minut, ale całe godziny. Niejeden hotelista na tem zarobi, bo ludzie muszą w hotelach nocować, jeżeli pragną naprzykład z Chojnic pojechać choćby tylko do Kościerzyny i tam kilka godzin przeznaczyć dla załatwienia interesów.

„Czas to pieniądz" Nie wiemy, czy dyrekcja kolejowa w Gdańsku ma w swych pomieszczeniach biurowych to hasło, ażeby ono dodawało jej bodźca do rozkładów jazdy, liczących się więcej niż dotąd z wymaganiami gospodarczemi i społecznemi obecnych czasów.

—o—

Ważne polityczne wiadomości.

Prezes ministrów Bartel w Norymbergji.

W mieście bawarskim Norymbergji oczekują prezesa ministrów polskich Bartla i przypuszczają, że zabawi tam przez kilka dni, ażeby sobie obejrzeć wystawę słynnego średniowiecznego malarza Dürera, który tam się urodził. Minister Bartel jest znawcą malarstwa i dla tego ta wystawa go interesuje. Wydał on swego czasu słynne w Europie dzieło „perspektywa w malarstwie".

Śledztwo w sprawie

zamachu na agenta handlowego sowietów w Warszawie Lizarewa jest na ukończeniu. Rozprawa przed sądem okręgowym przeciwko sprawcy zamachu Wojciechowskiemu odbędzie się prawdopodobnie w połowie listopada br.

Łańcucki ponownie aresztowany.

Były komunistyczny poseł Łańcucki, wypuszczony niedawno na wolność, został w Warszawie ponownie aresztowany na wniosek sędziego do spraw rekwizycji. Gdy Łańcucki przybył do więzienia przebywający tam współwyznawcy polityczni urządzili na znak protestu głośną awanturę.

Groźba głodu w Rosji.
Sowiety każą mieszać mąkę pszenną z mąką jęczmienną i kukurydzaną.

Z Charkowa donoszą, że Rada Komisarzy Ludowych, ze względu na przesilenie aprowizacyjne postanowiła zabronić, pod rygorem ciężkich kar, przemiału czystej mąki pszennej.

Odtąd wolno wypuszczać na rynek mąkę, składającą się ze 68 proc. pszenicy, a z 32 proc. jęczmienia i kukurydzy.

Przed klęską głodową.

Stan tegorocznych urodzajów przedstawia się rozpaczliwie. Według urzędowych danych, nawet w tak urodzajnych okręgach, jak Ukraina i Kaukaz północny tegorocznego zboża wystarczy najwyżej do końca grudnia.

21 letnia dziewczyna miała wykonać zamach na Callesa przy pomocy zatrutej szpilki

Donoszą z Meksyku, że policja aresztowała 7 kobiet i 5 mężczyzn pod zarzutem współudziału w sprzysiężeniu na życie prezydenta Callesa, które zostało wykryte przed paru miesiącami. Jedna z przysiężonych, 21-letnia dziwczyna miała w tańcu zranić prezydenta zatrutą szpilką. Śledztwo, prowadzone przez władze, trwa.

Pojedzie czy nie pojedzie.

Minister Stresemann poddał się w czwartek oględzinom lekarskim. Lekarze radzili mu wstrzymać się od podróży do Genewy. Jeżeli min. Stresemann tamdotąd pojedzie, to będzie tylko na otwarcie i zakończenie sesji. Resztę czasu przepędzi na wywczasach w Szwajcarji. Gdyby nie pojechał to zastąpi go w Genewie prawdopodobnie sam kanclerz Müller.

Rząd jugosłowiański przeprasza.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych wysłał w czwartek przeproszenie za wypadki w Spalato i Szebenico, gdzie obito Włochów i zamierzano pobić konsula włoskiego. Rząd jugosłowiański uczynił zadość wszelkim wymaganiom rządu włoskiego i uważa, że sprawa została tem samem załatwiona.

Zwycięstwo Japończyków w Mandżurji.

Dyplomata japoński Gajaszi, którego rząd wysłał do wielkorządcy Mandżurji Czang - Siu-Lianga, zdołał ostatniego przekonać, że nie warto nawiązywać stosunków z obecnym rządem chińskim, ponieważ nie jest pewny. Wobec tego Czang-Siu - Liang przyrzekł w przeciągu roku nie dopuścić do przyłączenia Mandżurji do reszty Chin.

Straszliwe spustoszenia Haiti.

Straszny orkan, który nawiedził wyspę Haiti, zniszczył na pobrzeżu 4000 plantacji bananów i zburzył szereg domów. W czasie burzy utraciło życie 300 osób, liczba rannych wynosi 1000 osób. Znajdujący się w pobliżu wyspy okręt amerykański „Istaka" zatonął wraz z całą załogą.

Na cześć Malmgreena.

Dzienniki donoszą ze Stockholmu, że w Norwegji wyłoniła się propozycja by na cześć szwedzkiego uczonego Malmgreena nazwać jego imieniem jedną z wysp lub jeden ze szczytów górskich na Spitzbergu. Propozycja ta zyskała powszechne uznanie opinji publicznej.

Tajemniczy okręt.

Ogromne zaniepokojenie wywołała w Anglji wiadomość o pojawieniu się niezwykłego niemiec kiego okrętu osobowego, nazwanego „Europą", spuszczonego w niedzielę na wodę. Okręt ten kształtem kadłuba przypomina zupełnie okręt wojenny. Taką drogą zamierzają Niemcy powiększyć swą marynarkę wojenną.

Uroczyste otwarcie Kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

W Berlinie we wspaniale udekorowanej sali parlamentu niemieckiego nastąpiło w czwartek uroczyste otwarcie kongresu Unji Międzyparlamentarnej. Jak wiadomo jest delegacja polska bodaj najliczniej zastąpiona. Pomiędzy innemi są jeden z wiceprezesów Unji p. prof. Dembiński. Pomorzanin, prof. uniwersytetu jagiellońskiego, dalej przewodniczący komisji spraw zagranicznych ks. Janusz Radziwiłł, b. marszałek Senatu Trąmpczyński, posłowie Thugutt i Dąbski. Kongres otworzył przedstawiciel Czechosłowacji poseł dr. Brabek. Na przewodniczącego wybrano prof. Schückinga, który w swem przemówieniu uznał obecny czas za przejściowy. Zjawiska okresu ubiegłego jak zbrojenia i traktaty łączą się ze zjawiskami przyszłości jak rokowania o ograniczenie zbrojeń, zakładanie trybunałów międzynarodowych, rozjemczych, umów przyjaźni i t. d. Zadaniem zaś Unji jest praca nad urzeczywistnieniem nowych dróg politycznych. Później witali kongres kanclerz Müller, z ramienia Polski prof. Dembiński. W dyskusji oświadczył b. minister niemiecki David, że sprawa ze zbrojeniami i rozbrojeniami jest błędnem kołem z którego jakoś wyjść należy.

Z ministrów niemieckich obok kanclerza Müllera byli ministrowie Stresemann, v. Gerhard, Koch, Dietrich.

Niemcy rozpoczynają walkę o Nadrenję.

Niemieccy ambasadorowie w Paryżu, Rzymie i Londynie oraz poseł niemiecki w Brukseli powiadomili rządy państw sojuszniczych urzędowo o zamierzonem wszczęciu narad nad sprawą Nadrenji.

Rząd francuski miał w czwartek posiedzenie, na którem uchwalono domagać się od rządu niemieckiego przedłożenia propozycyj, na podstawie którycch sprawa nadreńska mogłaby być rozwiązaną. Minister Briand oświadczył, że sprawa Nadrenji jest sprawą międzynarodową i dla tego może być załatwioną z interesami całej Europy.

Ważne narady w Białogrodzie.

W czwartek były ważne narady prezesa ministrów ks. Koroszeca z prezesem rządowego radykalnego stronnictwa Dawidowiczem co do stanowiska, jakie winien zająć rząd w sprawie chorwackiej partji chłopskiej. Później były narady z innymi ministrami, po których udał się prezes ministrów do Bled dla zdania sprawozdania wobec Króla.

Bezrobocie w Anglji.

Liczba bezrobocych w Anglji wzrosła znowu. W d. 13 b. m. bezroboczych było 1.314.200 osób, t. j. o 9.229 osób więcej, aniżeli przed dwoma tygodniami, a o 290.050 osób więcej, niż w roku ubiegłym.

O przyszłym królu albańskim.

Z Tirany, stolicy Albanji donoszą, że przyszły król albański rozpocznie swe panowanie od dowodów łaski. Ułaskawi przestępców politycznych i innych. Skutkiem tego wstrzymano rozmaite wyroki śmierci.

SPRAWY POLSKIE.

CO PISZĄ NIEMCY O OBECNEJ „POLSKIEJ GOSPODARCE?"

W centrowej „Germanji" w Berlinie zamieszcza naoczny świadek rozbudowy Gdyni artykuł, w którym pomiędzy innemi powiada, że każdy, kto widział dawniej rozwój przysłowionej „gospodarki polskiej" w Prusach, musi ze zdumieniem podziwiać wyniki pracy polskiej na obszarach Gdyni. Przy tym rozwoju widać bowiem szeroką myśl i niezwykłą planowość. Jeżeli gdzie na świecie można mówić o amerykańskim sposobie pracy to chyba można to powiedzieć o Gdyni, która wystawia dobre świadectwo zdolności do pracy 30-miljonowego narodu polskiego. W początkach rozbudowy Gdyni sądzono w Gdańsku, że prace utkną, tymczasem stało się przeciwnie. Niezwykłych wysiłków wymagało pogłębienie zatoki, aby umożliwić zawijanie okrętów, zanurzających się do 8 metrów we wodzie. Jednakże dokazano tego, że dziś ponad 20 okrętów dziennie stoi w porcie i więcej niż 200 tys. ton bywa przeładowanych, a liczba mieszkańców w przeciągu 5 lat wzrosła z 2 na 8 tys.

Gdynia jest jednak równocześnie groźbą dla Gdańska, bo ma w rękach wszelkie kozery przewozowe. Może udzielić osobnych przywilei dla firm osiedlających się w Gdyni, uwalniając ich od podatku na przeciąg 10 lat, może zawierać umowy z towarzystwami okrętowemi. Polski członek rady portowej może sparaliżować równocześnie wszelkie skargi Gdańska, odnoszące się do Gdyni.

I tu „Germanja" biada nad przyszłem losem Gdańska. Oddzielając Gdańsk od korytarza pomorskiego mówiono w Paryżu w Radzie Ambasadorów, że będzie od Polski niezależny. A tymczasem się pokazało, że Polska potrafiła uzależnić go gospodarczo od siebie. Co to znaczy, że Gdańsk pozostanie miastem niemieckiem — powiada „Germania" — jeżeli musi słuchać komendy gospodarczej Polski i być grzecznym. A przecie tak chętnie chciałoby się temu Gdańskowi połączyć z Berlinem, a tymczasem żołądek mu powiada, że jednak lepiej pozostać mu przy Polsce.

SKARB OTRZYMAŁ 600 MIL. WPŁYWÓW Z DANIN I MONOPOLI.

W I-szym kwartale budżetowym 1928 roku, czyli od 1 kwietnia do 1 lipca r. b. wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły 602.283 zł, czyli o 2,5 proc. więcej od sumy preliminowanej w budżecie.

Największy wzrost wykazuje podatek przemysłowy, bo o 36 proc. więcej od sumy preliminowanej.

Dalszy wzrost wykazuje opłaty od kart do gry (o 25 proc.), odsetki, zwłoki i grzywny (o 18 proc.), podatek od kwasu octowego (12 proc.), podatek dochodowy (o 11 proc.) opłaty stemplowe (5 proc.).

Natomiast znaczne zmniejszenie wykazuje podatek gruntowy (o 9 proc.), podatek wojskowy (o 8 proc.) i akcyzowe opłaty patentowe (o 12 proc.).

Zmniejszony jest również wpływ z monopolu prawie o 2 proc. Wpływ loterji państwowej jest zmniejszony o 3,5 proc., monopol spirytusowy o 2 proc., monopolu soli o 3 proc. i wreszcie monopol zapałczany o 0,3 proc.

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

119)

Przez cały czas nie spuszczał on z oka pułkownika, otaczając go najtroskliwszą opieką; ta jego nieustanna pieczołowitość o bezpieczeństwo sir Edwarda zastanawiła nas wszystkich.

Wtem rozległ się nowy trzask; słonie rozbiły drugi wagon, przygniatając go do przydrożnej skały.

— Przechodźcie do nas! — krzyknął Banks do broniących tyłu.

Gumi, sierżant Mac-Neil i Fox wpadli prędko do pierwszego wagonu.

— A gdzież Parazard? — zapytał kapitan.

— Nie chce opuścić kuchni, — odpowiedział Fox.

— Porwijcie go gwałtem!

Widocznie nasz kucharz uważał sobie za hańbę opuszczenie powierzonego stanowiska; ale Gumi ujął go w swe silne ramiona i wniósł do sali jadalnej.

— Jesteście tu już wszyscy? — zapytał Banks.

— Tak, panie — odrzekł Gumi.

— Odłączyć pierwszy wóz!

— Porzucić połowę naszego przenośnego domu?...

— Ależ to niepodobna! — krzyknął kapitan Hod.

— Nie ma innej rady! — odrzekł Banks.

Przecięto sztaby i łańcuchy, łączące ze sobą wozy, odrąbano przejście, tylny pociąg pozostał na drodze. Słonie rzuciły się na niego, gniotąc go pod całym swoim ciężarem i zamieniając w bezkształtne szczątki, zagradzające drogę poza nami. Trzeba było dołożyć wszelkich usiłowań, aby i drugi wóz uchronić od podobnego losu, gdyż inaczej bylibyśmy zgubieni.

Już tylko pół kilometra oddzielało nas od jeziora Puturia — ostatnie wysilenie mogło nas ocalić. Storr — otworzył wielki regulator: Stalowy Olbrzym party nową siłą, szarpnął stalowemi kłami ciało cisnących się przed nim słoni; puszczał na nie kłęby parzącej pary i strumienie wrzącej wody; nareszcie na zakręcie drogi ukazało się przed nami jezioro.

Jeszcze dziesięć minut — a będziemy ocaleni.

Zrozumiały to widać słonie i chciały gwałtem wywrócić pociąg. Odpowiedzieliśmy wystrzałami. Kule sypały się jak grad, dosięgając najpierwszych szeregów; nic jednak tylko pięć czy sześć zagradzało nam drogę; wiele padało ciężko rannych i zabitych; pociąg pędził po grucie zbroczonym krwią.

Nareszcie dotarliśmy na brzeg jeziora i wkrótce pociąg unosił się na jego spokojnych falach.

— Dzięki ci Boże! — zawołaliśmy.

Dwa czy trzy rozwścieczone słonie rzuciły się w jezioro, pragnąc ścigać na jego powierzchni tych których nie zdołały zniszczyć na lądzie. Ale łapy naszego olbrzyma spełniły swoje zadanie, pociąg prędko oddalił się od brzegu, a kilka dobrze wycelowanych strzałów uwolniło nas od tych strasznych wrogów, właśnie w chwili, gdy już miały wedrzeć się na tylną werandę.

—No, cóż teraz powiesz kapitanie, o poczciwości i łagodności indyjskich słoni? — zapytał Banks.

— Ba! — zawołał — w każdym razie niewarte tygrysów. Gdyby zamiast całej setki tych gruboskórców, napadło na nas tylko trzydzieści tygrysów, klnę się na czem świat stoi, że ani jeden z nas nie pozostałby przy życiu, aby opowiedzieć całą przygodę!

X.
JEZIORO PUTURIA.

Jezioro Puturia, na którem Steam-House znalazł czasowe schronienie, leży o czterdzieści kilometrów na wschód od Dumoh, stolicy prowincji angielskiej tej samej nazwy. Miasto to liczy 12.000 mieszkańców, stoi w niem stale mały garnizon angielski.

Co do nas, nie mogliśmy, jak się zdawało, obawiać się już niczego gorszego nad tę walkę ze słoniami, z której wprawdzie wyszliśmy cało, ale straciliśmy jeden wagon i większą część naszych przyrządów, co było dla nas bardzo dotkliwem.

I ani mowa było myśleć o ocaleniu wagonu, który leżał rozbity o skały, a po stratowaniu przez słonie, pozostały z niego zapewne same tylko szczątki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZE ŚWIATA.

LIST MORDERCY GEN. OBREGONA.

Jak podaje prasa z Mexico City morderca gen. Obregona wystosował do swej rodziny następujący list:

— „Umarłbym szczęśliwy, gdybym wiedział, że po mnie już nikt nie przeleje krwi swej w tej sprawie. Kościół rzymsko - katolicki nie ma nic wspólnego z zamordowaniem Obregona. Oświadczenie ks. Biskupa de la Mora odpowiada rzeczywistości. Mam zaufanie do prezydenta Calles'a i do przewodniczącego partji obregonistów, że potwierdzą prawdę moich zeznań. Nigdy nie powiedziałem, że uważam się za narzędzie Boga". —

CZEGO CHCĄ CHORWACI?

Wiedeńska „Neue Freie Presse" ogłasza wywiady z głównymi obecnymi politykami chorwackimi Pribicewiczem, przywódcą chorwackiej partji demokratycznej, i Mackiem, nowym przywódcą radiczowskiej partji chłopskiej. Obaj przywódcy są za samorządem politycznym w Chorwacji, tak zwaną rederacją, czyli własnymi rządami obydwóch narodów, to jest Serbów i Chorwatów pod wspólnym królem i prawdopodobnie przy wspólnem wojsku. Nie są jeszcze zdecydowani co do tego, czy Chorwacja ma posiadać swój własny sejm, czy też jak dotąd sejm centralny w Warszawie. Przedewszystkiem żądają Chorwaci na razie bezstronnego rządu w Belgradzie, któryby rozpisał nowe wybory do skupsztyny. Dopóki to nie nastąpi, nie powrócą posłowie chorwaccy do Białogrodu.

Dr. Macek oświadczył jeszcze, że do zjednoczenia narodu nie wystarcza wspólny język ale przedewszystkiem kultura. Chorwaci są wychowani w kulturze zachodniej i ciążą ku morzu adrjatyckiemu, gdy tymczasem Serbowie są wychowani w kulturze wschodniej i ciążą ku wschodowi, ku morzu egipskiemu. Dr. Macek oświadczył, że naród chorwacki domaga się takiej federacji, w którejby uczestniczyły wszystkie narody słowiańskie, nie wyłączając Bułgarów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Na kongres eucharystyczny w Sidney wyjechało wiele wybitnych dostojników kościelnych i świeckich z Europy.

—o—

Minister Stresemann nie pojedzie do Genewy. Ostatecznie rozstrzygnie się na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów, kto tamdotąd pojedzie. Prawdopodbnie obejmie kierownictwo delegacji kanclerz Müller.

—o—

Pakt Kelloga zostanie podpisany w poniedziałek 27 sierpnia o 3 godz. po południu.

—o—

Pociąg z Turynu do Medjolanu najechał na wóz ciężarowy, przyczem 2 osoby zostały zabite.

—o—

Autobus przewrócił się w Hiszpanji. 2 osoby zabite, 10 ciężko rannych.

Pociąg osobowy pod Baku w Rosji najechał na trzodę bawołów i wykoleił się. 3 osoby zostały ciężko ranne.

—o—

W napadzie szaleństwa zabił Chińczyk na pewnej farmie w Kalifornji 10 osób. Aresztowano go.

—o—

Samochód zleciał we włoskiej prowincji Toscana z nasypu i został zdruzgotany. 3 osoby zostały zabite.

—o—

Zwłoki 2 turystek które w Tatrach spadły ze skały Ostrego Szczytu i zabiły się, zostały odnalezione i odstawione do kostnicy w Zakopanem.

—o—

Nad miastem Padwą i okolicą rozpętała się burza, która uszkodziła wiele domów. Zbiory zostały częściowo zniszczone.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 24 sierpnia 1928 r.

— **Osobiste.** Opuszcza nasze miasto p. Zdanowicz, asesor sądowy, który został służbowo przeniesiony do Świecia.

— **Inspektorat szkolny w Chojnicach** podaje do wiadomości nauczycielstwu oraz interesowanych rodziców, że w szkołach powszechnychc i wydziałowych rozpocznie się nowy rok szkolny w sobotę, 1 września br.

— **Popieranie żydostwa** w Chojnicach. W środę doszło przy ulicy Młyńskiej do awantury, którą musiała zażegnać policja. Chodziło w tym wypadku o Żyda. Oto w domu p. Ignacego Antkowiaka ma skład strojów właściciel cegielski p. Korth. Skład ten prowadzą dwie jego córki. Otóż zdarzyło się p. Korthowi wydzierżawić skład przy ulicy Człuchowskiej, w którym poprzednio była filja piekarni p. Ciży. Dwóch składów mieć nie chciał, postanowił zatem nie wiadomo, czy z porozumieniem, czy bez porozumienia, wsadzić do swego dotychczasowego składu Żyda z Łodzi Eislera za odstępnem 600 zł. W środę zajechał przed skład p. Kortha wóz z materjałem, pochodzący widocznie od Eislera. Pan Antkowiak rzeczy wyładować nie pozwolił oświadczając się przeciw wpuszczeniu p. Eislera do jego domu i składu. Na skutek awantury pomiędzy pp. Antkowiakiem i Korthem wmieszała się do całej sprawy policja. Wóz w międzyczasie z towarami odjechał, czy jednak nazawsze jest wątpliwem, ponieważ jak się dowiadujemy, zamierza p. Korth zakulisową drogą wsadzić Żyda do swego dotychczasowego interesu w postaci — rzekomego pomocnika.

— **W czwartek** przeprowadzono z Niemiec przez granicę do Chojnic Niemca Eryka Kurta Hartunga jako tutejszego rzekomo obywatela.

— **Przytrzymano** również chorą na umyśle Helenę Kubacką, która zbiegła z miejskiego domu chorych i powtórnie przytrzymaną została.

— **Co widział pismak niemiecki w Chojnicach?** Do szczecińskiego General - Anzeigera' rozpisał się jakiś korespondent o swoich wrażeniach w Polsce. My tu z tego miejsca podamy jedynie jego wrażenie, wyniesione z Chojnic. Przedewszystkiem ujrzał na dworcu stojącego z okropnym marsem żołnierza z 124 pułku piechoty z cyfrą wyhaftowaną na konierzu. Ów pułk piechoty jak wynalazł korespondent, stoi gdzieś w Równem „na granicy rumuńskiej". Obecnie przyjechał naturalnie z całym swym posiłkiem dla „wiadomych celów". Pokazuje się, że ów domorosły dziennikarz niemiecki wziął za żołnierza całkiem niewinnego policjanta chojnickiego, bo w Polsce niema ani 124 pułków piechoty, lecz tylko 86, ani też na kołnierzach niema przynależności do ich pułku. Natomiast policjanci noszą na kołnierzach numer porządkowy.

— **Nowy pieniądz.** Mennica państwowa wybija obecnie jak wiadomo srebrne 5-złotówki, które wypuszczone zostaną na rynek pieniężny jesienią roku bieżącego. Ogółem wybitych zostanie 28 miljonów monet. Równocześnie zajmuje się mennica państwowa zmianą polskiej -złotówki. Nowe 1-złotówki wybijane będą nie w srebrze lecz w niklu. Jednozłotówki wykonane zostaną w ilości 40 miljonów sztuk. Wraz z wypuszczeniem na rynek tych monet zostaną wycofane stopniowo stare papierowe banknoty 5-złotowe i srebrne 1-złotówki.

Ze względu na brak drobnej miedzi wybija się obecnie 40 tysięcy 1 i 2 groszowych monet. Ogółem mennica wybija dziennie 120 tys. monet.

Z WOJEWÓDZTWA.

Wiele. Drugi tegoroczny odpust na Kalwarji wielewskiej rozpocznie się w sobotę dnia 1 września o godz. 2 po poł. Serdecznie zapraszam Przewielebnych Ks. Konfratorów i wiernych, tak z bliższej jak i dalszej okolicy.

Ks. Wrycza, prob. Wiele-Pomorze.

Luboniewo. (Z życia Sodalicji.) W święto Wniebowzięcia Matki Boskiej obchodziła nasza Sodalicja Marjańska Panien po raz drugi podczas swego istnienia niezwykłą chwilę uroczystego przyjęcia do Sodalicji. Tegoż dnia rano o godz. 7 i pół zebrała się Sodalicja w sali szkolnej, skąd do kościoła na uroczystą mszę św. sodalicyjną podążyła, celebrowaną przez Przew. ks. Moderatora z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. Podczas mszy św. śpiewała sekcja śpiewaczek na cześć Matki Boskiej. Na cześć Matki Boskiej przystąpiła Sodalicja do wspólnej Komunji św. z zapalonemi świecami. Po mszy św. wygłosił Przew. ks. Moderator stosowną przemowę. Po przemowie i błogosławieństwie Przenajśw. Sakramentu zaśpiewano trzykrotnie „O Marjo bez grzechu poczęta". Po południu zebrała się Sodalicja powtórnie w sali szkolnej. Aspirantki, ubrane w bieli, z welonem i wiankiem na głowie, oczekiwały z radością w sercu chwili uroczystego przyjęcia ich do grona Dzieci Marji. O godz. 2 i pół nastąpił uroczysty zachód celem uroczystego wprowadzenia aspirantek do kościoła. Z pieśnią: „Kto się w opiekę" ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry i wśród bicia dzwonów uroczystym pochodem do kościoła, gdzie się odbyły uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu celebrowane przez Przew. ks. Moderatora. Po nieszporach nastąpiła uroczysta chwila przyjęcia aspirantek do Sodalicji. Liczne tłumy wiernych zapełniały kościół pięknie udekorowany w zieleń i kwiaty, gdyż Sodalicja nasza z swym Przew. ks. Moderatorem pozyskała licznych przyjaciół dla Sodalicji, którzy rozumią i oceniają pracę nad wyrobieniem moralnem młodzieży, będącej nadzieją przyszłości Ojczyzny. Po przyjęciu sodalisek i aspirantek, dziękczynnem „Te Deum", uroczystej procesji i błogosławieństwie Przenajśw. Sakramentu ruszył pochód tym samym porządkiem z pieśnią: „Serdeczna Matko" przy dźwiękach orkiestry i wśród bicia dzwonów napowrót do szkoły, gdzie nastąpiło powinszowanie Przew. ks. Moderatora nowoprzyjętym sodalistkom; powinszowanie i przemówienie prezydentki i powitanie przez Wydział. Następnie udała się Sodalicja przy dźwiękach orkiestry na salę p. Klóski na wspólną kawkę, gdzie także nasz Przew ks. Moderator z p. dyrygentem Napiątkiem łaskawie przybyć raczył. Przybyło także kilku gości i przyjaciół Sodalicji, z pomiędzy których przedewszystkiem naszą Sodalicję swą obecnością zaszczycił nasz Czcig. ks. Kanonik i pr. Dr. Włoszczyński. Podczas kawki deklamowano wiersze, głoszono wykłady i śpiewano pieśni. Z pomiędzy nowoprzyjętych sodalisek podziękowała jedna sodaliska w imieniu swych siostr Przew. ks. Moderatorowi jakoteż Czcig. ks. Kanonikowi w krótkiem przemówieniu za wszelkie prace i starania z heroicznem poświęceniem naczej młodzieży uświadczone.

Następnie wzniosła prezydentka w imieniu całej Sodalicji toast na cześć Przew. ks. Kanonika, Przew. ks. Moderatora i Szanownego gościa i dobrodzieja Sodalicji, p. Napiątka. Przew. ks. Moderator wzniósł także toast na cześć Sodalicji w Lubiewie, która przy pomocy Bożej i pod kierownictwem Założyciela jej tak szybko się rozwija. Bawiono się jeszcze jakiś czas w miłym nastroju i zaśpiewano kilka wesołych pieśni, poczem cała Sodalicja z Przew. ks. Moderatorem salę zabawy opuściła, rozchodząc się do domów. Obecnie liczy Sodalicja nasza 109 członkiń; która w dniu założenia jej 1 maja ub. r. tylko z 19 członkiń się składała. Dzięki gorliwej i wytrwałej pracy naszego Przew. ks. Moderatora, który nie tyle słowem, jak raczej dobrocią serca, cichem poświęceniem, przykładem nad wszystko przemawiającym tak głośny oddźwięk w sercach młodzieży tutejszej parafji wywołał, wyświadczając przez to nieocenione dobrodziejstwo nietylko młodzieży ale całej parafji, która na tym fundamencie spokojnie w przyszłość patrzeć może. W imieniu więc naszej młodzieży i całej parafji składamy naszemu Przew. ks. Moderatorowi najpokorniejsze dzięki, cześć uszanowania, podzięki i z wdzięcznością przepełnionem sercem wypowiadamy stokrotne „Bóg zapłać!"

(Jedna z uczestniczek.)

Tuchola. (Straszne spustoszenia granatu.) W Płazowie pod Tucholą znalazło 12-letnie dziewczę córka gospodarza Ossowskiego granat w ogrodzie. Nie wiedząc co ma w ręku, wrzuciła go do gorącego pieca. Skutki były okropne. Eksplodujący granat urwał palce u prawej ręki i poparzył strasznie na twarzy i szyji tak, że wątpić należy czy dziewczę pozostanie przy życiu. Śledztwo wyjaśni niezawodnie, jak się granat dostał do ogrodu.

Wejherowo. (Kobieta zmiażdżona przez pociąg.) Donoszą nam, iż w poniedziałek 20 bm. o godz. 20,03 na szlaku kolejowym Gdynia — M. Kack na wolnej przestrzeni została przejechana i na miejscu zmiażdżona pewna kobieta przez nadjeżdżający pociąg osobowy nr. 5512, wyjeżdżający z Gdyni o godz. 20-tej. Pociąg ten zatrzymał się około 10 minut w miejscu wypadku, gdzie wydobyto z pod wagonu zwłoki zabitej kobiety. Nazwiska zabitej dotychczas nie ustalono.

Dochodzenia w toku.

Nowemiasto. (Odznaczenie ks. prob. Pappego). Podczas ostatniego pobytu w Nowemmieście najprzew. ks. biskupa dr. Okoniewskiego z jego własnych rąk otrzymał nominację na radcę duchownego miejsc. ks. prob. Pappe. Wzruszony do głębi ks. prob. Pappe podziękował za odznaczenie i złożył przysięgę na wierność Kościołowi i Ojczyźnie. Najprzew. ks. biskup w serdecznych słowach podniósł zasługi ks. prob. i wzniósł na jego cześć okrzyk, który cała ludność z zapałem powtórzyła.

Grudziądz. (Średnia szkoła handlowa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu z prawem publiczności.) Dyrekcja Szkoły Handlowej podaje do wiadomości, że zapisy nowych kandydatów i kandydatek do klasy wstępnej i 1-szej rozpoczęły się z dniem dzisiejszym.

Podania pisemne z załączonem świadectwem z ukończenia 3 klas gimnazjum lub 6 oddziałów szkoły powszechnej i metryką urodzenia, względnie świadectwem szczepienia ospy, przyjmuje Kancelarja szkoły ul. Sobieskiego nr. 7 codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 10— 12 przed poł. Wpisowe przy złożeniu podania — 20 złotych.

Program nauk ministerjalny — trzyletni. Języki nowożytne: niemiecki, francuski zaś i angielski nadprogramowy do wyboru.

Szkoła jest koncesjonowaną od Ministerstwa W. R. i O. P. i posiada wszelkie prawa państwowych szkół handlowych tego typu.

Rok szkolny rozpoczyna się 1-go września roku bież.

Przy szkole są czynne Wieczorne kursy handlowe z 10-miesięcznym programem nauk dla osób pracujących w godzinach rannych. Zapisy nowych kandydatów i kandydatek na kurs wieczorny w Kancelarji Szkoły. Wpisowe przy złożeniu podania — 10 złotych.

Dyrekcja Szkoły.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8.88
Franki francuskie (100)	34,69
Franki szwajcarskie (100)	170,10
Funty angielskie (1 f.)	43.10
Korony czeskie (100 k.)	26,31
Liry italskie (100 lirów)	46,44
5 proc. pożyczka dolar.	90.75
6 proc. 19[19]/[20]	85,00
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,14
Złoty (100 złotych)	57,73
Przekazy na Warszawę („)	57,71
100 marek rentowych	122,627
1funt	25,01

RUCH w TOWARZYSTWACH

ZEBRANIE WSTĘPNE MIŁOŚNIKÓW SPORTU w celu założenia klubu tennisowego zaprasza się do lokalu p. Engla na sobotę 25 bm. o 8 godz. wieczorem.

KAT. STOW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ. Dziś w piątek o godz. 8 zbiórka w sprawie wycieczki. Sprawie służ.

Zarząd.

Z. U. K. W poniedziałek dnia 27 sierpnia br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się Zebranie miesięczne tut. koła. Na porządku dziennym, omówienie kwestji zabawowej i inne sprawy. O liczny udział członków prosi.

Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI

Wielka sprzedaż posezonowa!

Celem zredukowania starych zapasów przed nadejściem nowości jesiennych i zimowych odbędzie się w czasie

od środy 22-go sierpnia do środy 5-go września

Wielka sprzedaż posezonowa

10% rabatu — Na wszelkie **nie wymienione** towary udzielam — **10% rabatu**

Niżej kilka dowodów, że ceny są faktycznie nadzwyczaj niskie.

Materjały baweln.

Surówka na koszule	mtr.	**—80**
„ „ „	„	**1.25**
„ w pasy „	„	**1.20**
Płótno	„	**1.25**
„ specjalnie dobrej jakości	„	**1.80**
„ ludowe	„	**1.50**
Fartuchowe za 120 cm. szer.	„	**2.50**
„ w kwiaty	„	**1.75**
Pościelowe	„	**1.25**
Ręczniki kuchenne	„	**—95**
Inlet różowy nie przepuszcza pierza	„	**2.95**
Pończochy damskie		**—75**
„ „		**—90**
„ „ flor		**1.35**
Szlupferki damskie		**1.15**
Pończochy dziec.		**—70**
„ „		**1.25**

Linoleum chodniki i kobierce

Konfekcja damska i męska

Bluski damskie od	zł	**5.50**
Sukienki „ „	„	**8.50**
Bluska (Jumper) „	„	**13.50**
Sukienka wełn. popel.	„	**16.50**
Ubranie męskie granat.	„	**25. —**
„ „ w desen.	„	**32. —**
Palto marengo	„	**67.50**
Ubranko chłop.	„	**6.75**
„ „ lepsze	„	**8.50**
„ „ granat	„	**12.50**
„ „ w desen.	„	**15.50**
Koszula dzienna damska		**1.65**
„ „ „		**3.25**
Majtki damskie		**3.25**
Kombinacja (majtki)		**4.95**
„ (halka)		**6.95**
Koszula nocna damska		**5.25**

Firany i rolosy z metra Firany gotowe garnitury Filet i inne.

Materjały wełniane

Popelina	mtr.	**3.25**
„ lepsza	„	**4.25**
Szewiot	„	**3.25**
„ prima wełn.	„	**4.95**
Ryps na sukienki	„	**5.25**
„ lepszy	„	**6.75**
Jedwab do prania	„	**2.95**
„ „ „ modne wzory	„	**3.60**
Muślin bawełn.	„	**1.35**
Materjał ubraniowy	„	**5.95**
„ „ lepszy	„	**8.50**
Koszula wierzchnia		**5.95**
„ „ modna		**10.75**
Krawat (wiązanka)		**—.85**
„ „		**1.75**
Skarpety męskie		**—.53**
„ „		**—.75**

Kobierce pluszowe chodniki pluszowe i inne

Juliusz Schreiber - Chojnice

Telefon 48. Rynek 17. Telefon 48.

---

1. N. 3/27

Uchwała!

Nadzór sądowy co do majątku firmy „Magazyn obuwia Ludwika Koszałkowska" umarza się w myśl art. 72 ust. z dnia 12. marca 1928 (Dz. Ust. poz. 244).
Chojnice, dnia 9. lipca 1928 r. 1773

Sąd Powiatowy.

Polecamy wprost ze znanych majątków

żyta do siewu.

Petkus, Wangenheimer i Wierzbińskie

II odsiewy

po cenie 20 proc. ponad najwyższe notowanie franko stacja Brusy. Zyta te oddajemy za gotówkę lub w zamian za żyto w naturze.

Mamy również do oddania **nawozy sztuczne jak Superfosfat i Tomasynę belgijską.**

CERES T. z o. p. **Brusy** (Pomorze)

Żywot Swiętej Teresy

od Dzieciątka Jezus w 68 obrazkach

oraz

obrazki św. Teresy

w rozmaitych wielkościach

poleca

Księgar. Dzien. Pomorskiego.

Ideałem wszystkich pań

jest delikatna cera, świeży, młody wygląd, biała i miękka skóra. Ażeby te zalety osiągnąć, trzeba się myć tylko mydłem liliowo mlecznem „Ergasta". Zważać na nazwę „Ergasta", gdyż są bezwartościowe naśladownictwa.

Do nabycia w Chojnicach u firmy: **Kazimierz Zak, Drogerja Rynek Bracia Hubert właść. Juljan Hubert, Gdańska 18.**

Baczność

Obuwie do polowania, faledrowe do pracy z cholewami i kropówki ręczna praca

na sprzedaż. 1767

Chylewski Dworcowa 12

Wykonuje się wszelkie reparacje, jak podzelowanie itd. według systemu **„Ago"**

Pomocnik fryzjerski

na stale może się zgłosić.

Płaca dobra

Zgłoszenia u: 1769

Wróblewski Kościerzyna Dworzec.

Liceum Handlowe

w Bydgoszczy

(ul. Kr. Jadwigi 17)

przyjmuje

wpisy

do 31 sierpnia na dwuletni kurs Liceum Handlowego i Roczny Kurs Żeński

---

Młyn

w Chojnicach

z najnowszem urządzeniem poszukuje

cichego wspólnika

z 7.000 — 15.000 zł.

Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia do eksp. 1772

Poszukuje się zaraz porządnej

dziewczyny.

Śliwińska,

1771 Człuchowska 11.

Na wiejskie gospodarstwo poszukuje się starszej

dziewczyny,

która potrafi zastąpić właścicielkę w jej nieobecności.

Zgł. do eksp. Dz. Pom. pod nr. 50.

Skład

z mieszkaniem,

stosowny do każdego interesu, w dużej kości[illegible] wsi, przy rynku i obok kościoła zaraz lub od 1. października **do wydzierżawienia**

Franciszka Landowska

Wiele pow. Chojnice 1765

Swieżo wędzone:

flundry, piklingi, marynki, śledzie, węgorze bałtyckie małe i krajowe grube

poleca 1770

Fr. A. Ciepliński

Chojnice, Człuchowska 7.



Uciechę w noszeniu obuwia

[illegible] jeżeli ono [illegible] czysto i [illegible] i przyjem[illegible] używanie pasty „URBIN". [illegible] utrwalenia połysku nie[illegible] nic lepszego nad „URBIN" [illegible] pasta do obuwia

Urbin

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Jul. Schreiber

Z WOJEWÓDZTWA.

Główczewice, pow. chojnicki. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.) Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków obchodziło w niedzielę, dnia 19 bm. rzadką uroczystość, — poświęcenie sztandaru. Młode to towarzystwo, bo zaledwie rok istniejące, a już dzięki intensywnej pracy, zdołało o własnych siłach zakupić sztandar, który wykonała firma Manyś w Poznaniu. W skutek bardzo niepomyślnej pogody, brały zaledwie dwa bratnie towarzystwa udział i to: Chojnice i Lubnia. Zebrawszy się rankiem w Główczewicach, wymaszerowano na uroczystą mszę św. do kościoła parafjalnego w Leśnie, którą odprawił miejscowy proboszcz ks. Kicerman. Chrzestnymi sztandaru byli: p. Wincenty Główczewski, wójt okręgu Leśno, p. Kiedrowski, gospodarz z Główczewic i p. Kazimierz Trzebiatowski, gospodarz z Wysokiej -- Zaborskiej. Po mszy św. wrócono do Główczewic, gdzie przybyły komendant okręgowy odebrał przysięgę od Wojaków.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie na sali p. Słomińskiego, które reżyserował p. Machut, nauczyciel z Windorpia. Tuż przed przedstawieniem przemówił do zebranych założyciel i pierwszy prezes tego towarzystwa p. Gierszewski, nauczyciel z Czarnowa, wyrażając zadowolenie z postępu pracy dotychczasowej towarzystwa. Potem odegrano trzyaktówkę p. t. „Orlęta lwowskie“. Całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Następnie odbyła się zabawa taneczna, do której przygrywała orkiestra główczewicka. Dzień ten stanowi epokę w dziejach tego towarzystwa. Oby i nadal tak jak do tej pory wrzało życie w tonie cytowanego towarzystwa, a owoce jego pracy przysporzą chlubę ojczyźnie naszej. (h)

Męcikał, pow. chojnicki. (50 letni jubileusz pracy nauczycielskiej.) Kierownik tutejszej szkoły powszechnej, p. Augustyn Hamerski, obchodził w dniu 15 sierpnia b. r. 50 letni jubileusz pracy nauczycielskiej. Ze względu na nieprzewidziane okoliczności musiano uroczystość familijną przełożyć na dzień 18 b. m. Obecni byli: p. inspektor szkolny z Brus składający jubilatowi życzenie z ramienia władz szkolnych, p. Różek z Żabna, wójt tamt. okręgu, składający życzenia w imieniu władzy administracyjnej, najbliższa rodzina jubilata, liczne nauczycielstwo, rada szkolna gminy Męcikał, oraz grono przyjaciół i znajomych. Jubilat był głęboko wzruszony dowodami czci i szacunku jakiego doznaje tak ze strony władz, nauczycielstwa, jak i gminy, w której lwią część wieku, 43 lat przeżył. Rada szkolna sprezentowała mu piękny fotel, zaś nauczycielstwo wartościową laskę. Nie warto ominąć również kilka ważnych momentów z życia tego zasłużonego męża, weterana szkolnictwa, którzy bez przerwy uczył 50 lat dziatwę, a z tego 43 w Męcikale, gdzie uczył i wychował niemal dwie generacje. Urodził on się dnia 18 sierpnia 1857 r. w Giełdonie pow. chojnicki, na miejscu, gdzie dziś znajduje się nadleśnictwo państwowe. Obszar wioski Giełdon był własnością jego ojca. Seminarjum nauczycielskie ukończył on w Tucholi i został przez ówczesne władze szkolne pruskie, powołany na stanowisko nauczyciela przy szkole powszechnej w Lubichowie, pow. starogardzki, dnia 15 sierpnia 1878 r. Następnie powołano go na takież same stanowisko do Szlachty, pow. starogardzki, dnia 1 grudnia 1879 r. Z dniem 1 kwietnia 1883 r. został on przeniesiony do Klaskawy pow. chojnicki, zaś dwa lata później, a więc z dniem 1 kwietnia 1885 r. osiedlił się w Męcikale, pracując tu bez przerwy aż do tej pory. W życiu familijnem był on dobrym ojcem licznego potomstwa. Dziatkom własnym zapewnił wzorowe wychowanie, a kilku jego synów dzierży dziś poważne placówki społeczne. Miał jubilat i smutne chwile w życiu swojem, gdyż pierwsza żona jego chorowała przez szereg lat aż wreszcie śmierć przecięła nić jej żywota. — Jubilat był nie tylko dobrym nauczycielem lecz i wielkim patrjotą — Polakiem. Pokochał swoich ziomków, osiadł i zestarzał się wśród nich, mogąc wówczas jako wzorowy nauczyciel otrzymać intratniejszą posadę. Z chwilą, gdy nad naszą ukochaną Ojczyzną zaświeciła Jutrzenka Wolności, jubilat, jako 63 letni starzec chodził 3 razy tygodniowo uczyć dziatwę do Okręglika, pieszo około 14 klm. drogi, przez przeciąg 2 i pół lat.

Otóż są ogólne kontury życia tego pioniera szkolnictwa, który zapewne wkrótce przejdzie w stan spoczynku. — Oby Bóg radczył mu użyczyć długiego jeszcze żywota, by za ubiegłe lata trudu znalazł błogie chwile spoczynku, on — swój, wśród swoich. (h)

Wierzchucin, pow. tucholski. (Wypadek przy pracy.) Zajęty przy budowie nowej kolei robotnik Henryk Sobieralski uległ wypadkowi. Pracując przy obcinaniu drzewa, w pewnym momencie cios wymierzony siekierą w drzewo pośliznął się i wpadł na rękę kalecząc takową. Po tymczasowem obandażowaniu odstawiono nieszczęśliwego do szpitala. (c)

Kęsowo, pow. tucholski. (Kradzież artykułów żywnościowych i bielizny.) Onegdajszej nocy włamali się pewni osobnicy oknem do mieszkania osadnika Wielkiewicza, skąd zabrali znaczną ilość artykułów żywnościowych, a w dodatku znaleźli też znajdującą się w ogrodzie na trawniku rozłożoną bieliznę którą także zapakowali. Wracający nocą z zabawy pewien młodzieniec spotkał mężczyznę i dwie niewiasty obładowane którzy mu jakoś niesamowicie wyglądali. Zawołał na nich, na co jedna z kobiet odezwała się do swego towarzysza, „daj mu tam nożem“, na co młodzieniec uważał za stosowne się oddalić, przyczem też i ci podejrzani osobnicy którzy przypuszczać można, byli sprawcami omawianej kradzieży zbiegli. Śledztwo w toku. (c)

Bysław, pow. tucholski. (Wojacy i Powstańcy przy pracy.) Ubiegłej niedzieli odbyło się w zwykłym lokalu, u p. Kamińskiego zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Kamiński. Protokół z poprzedniego zebrania czytał sekretarz p. Żyduch. Nastąpiło sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru. Najważniejszym tematem obrad była sprawa budowy własnej strzelnicy, Dotąd korzystało tut. Tow. ze strzelnicy bratniego Tow. sąsiedniej miejscowości, ale obecnie zamierza się wybudować własną strzelnicę. Takowa stanąć ma w lasku p. Bonny, który grunt pod budowę, co z uznaniem podnieść należy, daje Tow. bezinteresownie do dyspozycji. Budowa strzelnicy zostanie niebawem rozpoczęta. Uchwalono urządzić pod. jednej z najbliższ. niedzieli koncert w ogrodzie p. Glazika— miejscowego sołtysa, oraz zabawę wojacką na sali p. Kamińskiego. Po omawianiu kilka spraw lokalnych zebranie solwowano hasłem wojackiem „Wolność“. (c)

Wysoka Wieś pow. tucholski. (Wydzierżawienie łąk.) Państwowe Nadleśnictwo Wierzchlas sprzedawać będzie 28 bm. o godz. 10-tej w lokalu p. Śliwy w Wysokiej Wsi drugi pokos z łąk fiskalnych. (c)

Obodowo, pow. sępoleński. (Na sztandar.) Miejscowi Wojacy i Powstańcy urządzili kilka dni temu na znanej tu polance zabawowej zabawę ludową, zaś wieczorem na sali p. Porożyńskiego. Czysty zysk z całości przeznaczono na zakup sztandaru. (c)

Widowicz, pow. sępoleński. (Zabawa Zjed. Zaw. Polskiego.) Miejscowy oddział Zjednoczenia Zawodowego Polskiego urządził minionej niedzieli po południu zabawę ludową na placu zabawowym w Borówkach, zaś wieczorem przeniesiono się na salę do Szynwałdu. Przygrywała dobrze zgrana orkiestra p. Mrozika z Łubiewa. (c)

Świecie nad Wisłą. (Kradzież aktów w Urzędzie Katastralnym.) Jak się dowiadujemy skradziono w tut. Urzędzie Katastralnym stare akta. Sprawa kradzieży przedstawia się następująco: Pewna dziewczyna której powierzono czyszczenie ubikacji tegoż urzędu, korzystając z okazji skradła pewną ilość starych aktów które następnie jako stary papier sprzedała pewnemu mistrzowi rzeźnickiemu, oświadczając mu, że jej ojciec otrzymał nakaz opróżnienia starego papieru. Do onego składu rzeźnickiego przyszedł ongdaj po zakupy jeden z funkcjonarjuszy tegoż urzędu i zauważył ten stary papier a po dokładnem obejrzeniu stwierdził iż są to akta tegoż urzędu. Znajdujące się jeszcze w składzie akta obłożono aresztem. (c)

— (Urlop p. burmistrza.) Burmistrz naszego grodu p. Kostka rozpoczął swój urlop który się kończy 5 września br. (c)

Łąski Piec, pow. świecki. (Zgubę.) w drodze z Łąskiego Pieca do Tlenia zgubił pewien obywatel portfel z pieniędzmi i wszelkiemi papierami. (c)

Bzowo, pow. świecki. (Utworzenie i poświęcenie Stacji Sanitarnej.) I w naszej miejscowości utworzono Stację Sanitarną będąca piątą z rzędu w powiecie świeckim. Kilka dni temu nastąpiło uroczyste poświęcenie tej nowo utworzonej stacji znajdującej się w domu p. Jerzkiego. W tym celu przybyli dotąd: starosta powiatu p. Kowalski, komisarz Pow. Kasy Chorych w Świeciu p. Wachowiak, dyrektor tejże kasy p. Dąbrowski, lekarz powiatowy p. dr. Hillar, wójtowie i sołtysi miejscowości należących do obwodu nowej stacji, i szereg innych osób oraz dużo obywatelstwa miejscowego. Po przemówieniu komisarza kasy p. Wachowiaka dokonał miejscowy ks. Proboszcz aktu poświęcenia a zarazem przemówił w kilka jędrnych słowach. Następnie przemawiali z kolei: starosta p. Kowalski, lekarz powiatowy p. dr. Hillar, dyrektor p. Dąbrowski a na koniec komisarz p. Wachowiak. Nowej, tak pożytecznej placówce leczniczej życzymy z tego miejsca jak najpomyślniejszego rozwoju. (c)

Zdroje pow. świecki. (Strzelanie Wojaków.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków urządziło w środę 15 bm. — święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny zawody strzeleckie. W strzelaniu ostrem, które miało miejsce na własnej strzelnicy, przy licznym udziale członków, najlepszym strzelcem został p. Leonard Szwaracki — prezes Tow., drugim strzelcem został p. Juljusz Wendt funkcj. leśny, trzecim p. Suchomski — miejscowy wójt. Wieczorem odbyła się na sali p. Mahlika zabawa taneczne. W całości przygrywała miejscowa orkiestra wojacka. (c)

Drzycim, pow. świecki. (Z życia miejscowego „Sokoła“.) Niedługo temu w naszej miejscowości założone gniazdo „Sokoła“ pomyślnie się rozwija. Ćwiczenia odbywają się stale, dwa razy w tygodniu dla drużyny młodzieży, zaś raz w tydzień dla drużyny starszych. Ponadto utworzono już drużynę piłki nożnej. Niebawem ma się odbyć strzelanie połączone z zabawą.

Lniano, pow. świecki. (Rolnicy sprawiają sobie sztandar.) Miejscowe Kółko Rolnicze przystępuje do sprawienia sobie własnego sztandaru. Z tem nastąpi niebawem uroczystość poświęcenia sztandaru. (c)

Lniano, pow. świecki. (Echa pobytu Ks. Biskupa.) Ze Zdrojów przybył dotąd Ks. Biskup Dr. Okoniewski na wizytację pasterską. Przyjechawsz do wsi, powitany został przez wójta p. Esden-Tempskiego. Dziewczynka, mała Jerkówna wygłosiwszy wierszyk wręczyła Arcypasterzowi bukiet kwiatów. W procesji w której oprócz bractwa kościelnego i duchowieństwa udział wzięły tutejsze towarzystwa: jak Wojacy i Powstańcy, Inwalidzi, Kółko Rolnicze, Stow. Młodzieży i Śpiewacy oraz dziatwa i liczne rzesze parafjan, wprowadzono Ks. Biskupa odświetnie przybranemi ulicami wsi do niemniej pięknie przybranej świątyni, gdzie od stóp ołtarza witał Arcypasterza ks. kuratus Zieliński. Po procesji żałobnej i udzieleniu błogosławieństwa odbyła się katechizacja dzieci, poczem około 300 osób przyjęło sakrament Bierzmowania. Chrzestnymi byli p. Janikowski z małżonką z Lnianka. Następnie wizytacja kościoła. Towarzystwa miejscowe urządziły pochód i przedefilowały przed plebanją, gdzie nakoniec Ks. Biskup w serdecznych słowach przemówił do zebranego ludu. Tegoż samego dnia odjechał Ks. Biskup do Pelplina. (c)

— (Święto strzeleckie Wojaków.) Ubiegłej niedzieli obchodziło tut. Tow. Powst. i Wojaków swoje tegoroczne święto strzeleckie. Członkowie zebrali się przed lokalem p. Seidla, skąd z orkiestrą Kadry Marynarki ze Świecia na czele ruszono na strzelnicę do lasku p. Zielińskiego. W strzelaniu udział wzięło 58 członków. Najlepszym strzelcem został p. Augustyn Reszka — zawiadowca stacji, drugim p. A. Kądol — prezes Tow., trzecim p. Ogrodowski. Wieczorem wrócono do wsi, gdzie na sali p. Seidla rozpoczęła się zabawa wojacka. (c)

Mrzano, pod Lnianem. (Kradzież gęsi.) W nocy z poniedziałku na wtorek 21 bm. włamali się nieznani osobnicy do chlewu osadnika p. Gwizdały i skradli 10 gęsi. Śledztwo za sprawcami w toku. Osadnika G. prześladuje jakieś fatum, bowiem kilka dni temu zimny grom zabił mu krowę i raził jednego z domowników, który jednak obecnie jest już na wyzdrowieniu, a teraz znów ukradziono mu gęsi. (c)

Bramka pow. świecki. (Kradzież.) Kilka dni temu w godzinach popołudniowych, w czasie gdy domownicy zajęci byli w polu, włamali się do mieszkania gospodarza p. Stróżka nieznani sprawcy którzy skradli 650 zł gotówki i inne wartościowe przedmioty. Czmychnęli z łupem dotąd niewyśledzeni. (c)

Tleń, pow. świecki. (Miejsce wycieczkowe.) Tleń urocze położona w lasach nad Wdą miejscowość, jest chętnie zwiedzana przez różnych wycieczkowiczów. Przybywają dotąd liczne wycieczki zbiorowe jak onegdaj Tow. Śpiewu „Cecylja“ ze współudziałem Stow. Młodzieży z Czerska. Zaś niedzieli przedostatniej przybyło dotąd Kółko Śpiewu „Orfeusz“ ze Śliwic. (c)

Łążek, pow. świecki. (Nominację.) Wydział Powiatowy powiatu świeckiego ustanowił p. Wandę Kulczykową stąd, położną obwodową na obwód Łążek, Do obwodu powyższego należą miejscowości: Łążek, Zdroje, Łąski Piec, Lińsk, Trzebciny, Niem. Okoniny, Zielonka, Laski, Sarnia Góra i Zazdrość. (c)

Korytowo, pow. świecki. (Zawody strzeleciek.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków obchodziło w środę 15 bm. swoje tegoroczne święto strzeleckie Strzelanie odbyło się na strzelnicy własnej wybudowanej w pobliskim lesie państwowym. Wynik ogólny zawodów strzeleckich był dobry. Najlepszym strzelcem został p. Ludwik Drewka, drugim p. Stanisław Brzóstowski, trzecim p. Alfons Wardziński. Z oddziału młodzieży wojackiej najlepiej popisali się: pp. Jan Koniarski, Kazimierz Drewka i Władysław Kulikowski. Wieczorem odbyła się na sali p. Maciejewskiego zabawa wojacka. (c)

Nowe nad Wisłą. (Echa katastrofy samochodowej.) W nocy z soboty na niedzielę wydarzył się na szosie w pobliżu Nowego następujący wypadek samochodowy: Podróżujący F-a Wojciechowskiego z Bydgoszczy wracał do domu, przyczem w pobliżu naszego miasta złamała mu się kierownica wskutek czego szofer stracił panowanie nad maszyną. Samochód z całym pędem wpadł na drzewo a zatrzymał się w rowie przydrożnym. Pasażerowie szofer Krajek i pomocnik Mazurkiewicz zostali z samochodu wyrzuceni doznawszy szczęściem tylko lżejszych obrażeń, (c)

Brzeźno, pow. świecki. (Z gminy.) Dotychczasowy sołtys gminy Brzeźno nauczyciel p. Kowalski swój urząd złożył, wskutek czego sołectwo objął pierwszy ławnik p. Jan Winiarski. (c)

Gawroniec, pow. świecki. (Nie udała się sprawka.) Do mieszkania nauczyciela p. Maciejewskiego usiłowali się kilka dni temu włamać pewni osobnicy, których na szczęście posłyszeli domownicy, wskutek czego złodzieje uciekli nic nie zabrawszy. (c)

Sucha, pow. świecki. (Złote gody małżeńskie.) Minionej niedzieli obchodził p. Jakób Sobiechowski z małżonką swe złote gody — 50 lecia pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże!“ (c)

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Handlarze żywym towarem uśpili ojca w pociągu i uprowadzili córkę.) W poniedziałek rano do biura komendanta policji dworcowej po przyjściu pociągu katowickiego, wbiegł silnie zdenerwowany niejaki Herman Krün z Berlina i oświadczył, iż w czasie podróży z Warszawy do Berlina, pomiędzy Piotrkowem i Katowicami, uprowadzono towarzyszącą mu w podróży 18-letnią córkę Elzę.

Podczas podróży w Piotrkowie wsiadło do przedziału, w którym jechali dwóch wytwornie ubranych panów. W pewnej chwili jeden z nich wyjąwszy papierośnicę, zapytał w języku niemieckim p. Elzy Krün, czy pozwoli zapalić, na co Elza oświadczyła, iż przedział jest dla palących. Obaj panowie zapalili papierosy. Po chwili Herman Krün uczuł wielką senność i dla orzeźwienia wyszedł na korytarz, poczem powrócił do przedziału. Senność ponownie wróciła. Krün usnął i już potem nic nie pamięta, co się działo.

Po przebudzeniu się w Szopienicach, stwierdził nieobecność córki. Poszukiwania jej w całym pociągu, nie dały rezultatu. Również nie było palta i kapeluszy Elzen. Komenda policji śledczej w Warszawie zmobilizowała cały aparat. Policja sądzi, iż ma się tu do czynienia z międzynarodową bandą handlarzy żywym towarem, grasującą od pewnego czasu po Polsce.

Wiadomości z Białegostoku i okolicy. (Ujęcie niebezpiecznego koniokrada.) W dniu wczorajszym w jednej z fryzjerni przy ulicy Legjonowej miejscowy funkcjonarjusz Wydziału Śledczego spotkał długo poszukiwanego przez władzę koniokrada Adama Januszkiewicza, posądzonego o wiele kradzieży koni nawet z bronią w ręku. Po wyjściu zakładu fryzjerskiego wywiadowca oczekiwał koniokrada, a gdy ten wyszedł, zatrzymał go i kazał udać się z nim do urzędu śledczego. Na wezwanie wywiadowcy podniesienia rąk do góry, Januszkiewicz rzucił się na niego, wobec czego w obronie własnego życia funkcjonarjusz policji państwowej dobył rewolweru, a gdy Januszkiewicz próbował zbiedz, strzelił raniąc go ciężko w plecy. Pogotowie sanitarne Magistratu przewiozło rannego do szpitala żydowskiego.

— (Policja ujęła przemytnika.) Na stacji Myszyniec, kolejki dojazdowej Ostrołęka, Kolno, funkc. tamt. Posterunku P. P. zatrzymali Moszka Matysa Olecha zam. w Łomży który miał w walizce srebrne i złote przedmioty, pochodzące z przemytu. Przemytnika wraz z wymienionemi przedmiotami przekazano Urzęd. Cel. w Grajewie.

— (Potajemny ubój. W ubiegłych dniach na Zołtkowskiej szosie zatrzymano furmankę powożoną przez Moszkę Czernego z Kobylina, na której znaleziono 120 kg. mięsa wołowego ze stemplami rzeźni białostockiej. Jak się okazało, stemple na mięsie były fałszowane. Wymienionego zaaresztowano.

— (Zatrzymanie umysłowo chorego. Policja sprowadziła do komisarjatu umysłowo - chorego Konstantego Saszulewicza, mieszkańca miasta Grodna, który na rynku Kościuszki uszkodził stację benzynową i urządzał awantury. Saszulewicza odesłano do miejsca stałego zamieszkania.

— (Śmierć w nurtach Bugu.) Z rzeki Bugu przy łąkach folwarku Brzoza, pow. Ostrów. Maz. wyłowiono trupa meżczyzny. Dochodzenia ustaliły, że jest to trup mieszkańca wsi Udrzynek Piotra Delugi, lat 55, który przez nieostrożność wpadł do rzeki.

— (Podkop pod kuźnię.) Bolesław Cylwik zamieszkały w Białymstoku zameldował w policji, że złodzieje za pomocą podkopu dostali się do jego kuźni mieszczącej się przy ul. Sokolskiej i skradli mu różne narzędzia kowalskie wartości 470 złotych.

— (Zapłacił amerykańską walutą.) W ubiegłą niedzielę w miejscowej Svnagodze przy ul. Szkolnej odbyło się nabożeństwo przy udziale słynnego kantora Nowego Jorku Rozenblatta. P. Abram Bereziński zam. przy ul. Rabińskiej Nr. 14 w oznaczonym dniu przybył do Synagogi usłyszeć słynnego kantora. Zapłacił jednak za śpiew bardzo drogo i to w walucie amerykańskiej, gdyż w czasie tłoku zginął mu portfel zawierający 8 dol. i 120 złotych gotówką.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Podczas pracy w garbiarni Zołtoka, robotnikowi Edwardowi Bakunowi maszyna zerwała 2 paznogcie z palców prawej ręki.

Niesłychana zbrodnia człowieka - potwora.

Dla zachowania posagu po zmarłej żonie, sponiewierał straszliwie jej zwłoki i oskarżył o profanację swych szwagrów.

Mieszkaniec wsi Klowianka, pow. białostockiego, Józef Wilczewski zameldował policji, że na podwórzu swego gospodarstwa znalazł odgryzione przez psy ręce i nogi swej żony, która zmarła w lipcu r. b. i była pochowana na cmentarzu w Goniądzu. O profanację zwłok Wilczewski oskarżył braci zmarłej żony.

Dokonane wykopanie zwłok wykazało, że istotnie ramiona i nogi powyżej kolan były odcięte.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że znieważenia dopuścił się mąż zmarłej, który obawiając się, że będzie musiał zwrócić szwagrom otrzymany posag, postanowił ich się pozbyć, i w tym celu rzucił na nich potworne oskarżenie.

Ohydnej zbrodni Wilczewski dokonał podczas pogrzebu zmarłego przed tygodniem dziecka, które pochował przy grobie teściowej, a następnie odkopał trumnę żony. Wyzuty z uczuć ludzkich świętokradca poodcinał nożem członki zmarłej, poczem wyrwał jej z głowy włosy zaplecione w warkocze i przyniósłszy straszne szczątki do domu, rozrzucił je na swem podwórzu.

Potwornego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

— („Opuchlina“ przemytnika. W ubiegłych dniach w pociągu Ostrołęka — Chorzele, na stacji Ostrołęka, policja zatrzymała mieszkańca osady Chorzele, Icka Winkelstejna, lat 59, który posiadał na sobie (nawinięte na nogi) około 2 klg. tkaniny półjedwabnej, t. zw. „krawatówki“ pochodzącej z przemytu. Zatrzymany Winkelsztejn wraz z towarem został przekazany Urzędowi Celnemu w Dąbrowie. Winkelsztejn udawał chorego na nogi, tłomaczył, iż udaje się do Warszawy do doktora i na zwróconą uwagę przez policję, że ma zbyt grube nogi twierdził, że nogi są spuchnięte. F. D.

Łódź. (Fabryka spłonęła w Łodzi.) W poniedziałek rano wybuchł pożar w przędzalni Grünsteina i Sk. przy ul. Matejki. Robotnicy ratowali się ucieczką przez okno. Na miejsce pożaru przybyło 7 oddziałów straży pożarnej, która po 4 godzinach pracy zdołała opanować ogień. Cały budynek fabryczny spłonął, a 300 robotników zostało bez pracy.

Wilno. (Banda złożona z 4-ch opryszków, uprowadziła ze sobą 5-cio letnie dziecko.) Na dwór majątku Krasowczyzna gminy hermanowskiej powiatu dziśnieńskiego napadła w nocy banda złożona z 4-ch opryszków uzbrojonych w karabiny i po sterroryzowaniu i obrabowaniu całej rodziny państwa Krassowskich oprowadziła ze sobą ich 5-letnią córeczkę, poczem zbiegła do sąsiednich lasów w kierunku granicy sowieckiej. Bandyci chcą wymusić od państwa Krassowskich okup. Policja przy współudziale miejscowych władz wojskowych zarządziła natychmiastowy energiczny pościg za bandytami.

Chodzież. (Bezprzykładne zdziczenie.) W ub. czwartek kilkoro dzieci, bawiących się na łące przy fabryce fajansów psociło się robotnikom zatrudnionym tam przy pracach brukarskich. Z tej przyczyny jeden z nich niejaki Władysław Kaczmarek z ul. Buczkowskiej, popadł w taką złość, że uciekające dzieci ścigał aż na ulicę Bosą. Tam dopadł siedzącego spokojnie przy drodze 7-letniego Leona Odora, który pilnował swego 1 i pół rocznego braciszka, a w figlach owych dzieci nie brał udziału, i kawałem drzewa tak go nielitościwie obił, że chłopiec krwią zbroczony padł przy drodze. Przywołany lekarz stwierdził poza ciężkiem potłuczeniem wybicie jednego oka. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono natychmiast do kliniki ocznej w Poznaniu, aby zapobiec oślepieniu przez nadwyrężone drugie oko.

Przed 245-ciu laty na Sląsku.

Niektóre pisma przypominają, że w bieżącym miesiącu mija 245 lat od chwili kiedy król Jan III Sobieski wraz ze swoją kawalerją ciągnął przez G. Śląsk z Krakowa pod Wiedeń wezwany przez ówczesnego cesarza austrjackiego Leopolda I.

Króla Sobieskiego powitał na granicy śląskiej pod Mysłowicami jenerał Caraffe oraz wójt Mysłowic. kowal, Maciej Kuderta. Król Sobieski zdążał wraz ze swoją kawalerją przez miasto Katowice, Mysłowice, Piekary, Tarnowskie Góry, Gliwice i Raciborz. Następnie przez Opawę i Ołomuniec do Wiednia.

Pod Tarnowskiemi Górami odbył się przegląd wojska, zaś pod Gliwicami powitał króla Jana II delegat cesarza hr. Wilczek.

Do Raciborza przybył na powitanie króla Sobieskiego ówczesny biskup wrocławski. W miejscu, gdzie spotkał się król z dostojnikiem kościelnym w Raciborzu, do dziś dnia znajduje się kamienny słup z obrazem przedstawiającym tę historyczną scenę.

W dalszej drodze witali króla Sobieskiego ówcześni magnaci śląscy, jak Oppensdorff, Praschma i inni.

Co pozostawieliśmy w Rosji.

Zestawienia robione w swoim czasie w Paryżu przez przedstawicieli Kresów i składane władzom polskim, które podówczas sprawy Kresów Wschodnich zupełnie lekceważyły, wykazały wartość majątku polskiego, pozostałego w Rosji, na 25 miljardów fr. złotych, na to się składało:

1) Około 4 i pół milj. dziesięcin ziemi, w tem większa połowa lasów doskonale zachowanych;

2) 61 cukrowni, należących do Polaków, pozatem mieli Polacy znaczne udziały w innych cukrowniach;

3) Przeszło 1,200 gorzelni dobrze zmontowanych i kilkadziesiąt rektyfikacyj spirytusu;

4) Ogromna ilość młynów wodnych i parowych oraz tartaków;

5) przetwórnie kartofli, jak krochmalnie i inne;

6) 3 wielkie fabryki nawozów sztucznych (w Winnicy i innych miejscach), kilkanaście browarów. Fabryki gwoździ, drutu i igieł. Fabryki duże suchej destylacji drzewa, mleczarnie wielkie i szereg różnych innych zakładów.

Niezliczona ilość nieruchomości miejskich tak na Kresach, jak i w całej Rosji, np. połowa miasta Mińska była w rękach polskich. Również i bardzo wielkie kapitały polskie były lokowane głównie na południu i Krymie.

Te wszystkie dane wskazują, jaki olbrzymi majątek narodowy polski pozostał w Rosji i władze nasze winny mieć to stale na oku.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, jakie wielkie straty ponieśli Polacy na Łotwie, w Estonji i Rumunji. Dotychczas sprawa ta nie została uregulowana, a nawet opracowana, jak również sprawa 6-ciu gmin, zagarniętych przez Łotwę i do tej pory nie zwróconych, mimo, że sprawa ta była na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu każdemu z byłych ministrów spr. zagr. przedstawiana i przypominana.

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	wrzesień 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

......................, dnia 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	wrzesień 1928	1,29

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

......................, dnia 192